MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Warszawa, dnia 26.września 1927 r.

Nr. 214.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/.

Nr.213.4 Warszawa, dnia 26.września 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE DAILY MAIL z 23/9. zamieszcza dość obszerny art.swego specjalnego koresp. Autor, który bawił na targach we Lwowie, podaje streszczenie mowy ministra handlu na otwarciu targów i zaznacza, że polacy w przeciwieństwie do niemców musieli stanąć na nogach o własnej sile bez obcej pomocy. Nie mają oni wiele pieniędzy do wydania, jednak nie można zaniedbywać tego kraju o potencjonalnych 30 milj.klijentów. Autor wskazuje, że od czasu wojny co rok bywa w Polsce i musi stwierdzić, że postęp, który poczyniła ona jest zadziwiający. W zakończeniu pisze autor, że przy końcu tego roku taryfy celne w Polsce będą podniesione w stosunku do tych państw, które nie zawarły handlowego traktatu z Polską i przypomina, że Niemcy traktatu nie mają, a Anglja posiada go. "Jest to złota chwila dla brytyjskich interesów handlowych".

THE DAILY HERALD z 22/9.Kor.dypl.pisze, że marsz:Piłsudski, odraczając Sejm, uczynił jeszcze jeden krok naprzód na drodze ustanowienia dyktatury. Od czasu zamachu stanu z r.1926, - pisze autor - stosunki marsz:Piłsudskiego z Sejmem stale się pogarszały. Sejm był zwoływany, gdy wymagała tego potrzeba, lecz odraczany, jak tylko wykazał najmniejszą oznakę niezależności. Jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, czy obecnemu Sejmowi pozwoli się na zebranie przed wygaśnięciem okresu. Jest również wątpliwem, czy rząd pozwoli na nowe wybory, i zebranie się nowego Sejmu. Według ogólnego przekonania, nowy parlament nowy parlament nie będzie bardziej uległy od dawnego.

Autor uważa za prawdopodobne następujące wyjście z sytuacji: albo otwartą dyktaturę, albo też mianowanie "doradczego zgromadzenia" według wzoru Prima de Rivera. W każdym razie - kończy autor - wydaje się rzeczą pewną, iż w przeciągu kilku tygodni Polska definitywnie stanie w rzędzie europejskich krajów, w których parlamentarny system został obalony w 10 lat po wojnie, która rzekomo miała ustanowić system demokratyczny na całym kontynencie.

PRASA FRANCUSKA /wyjąwszy l'Euvre/ oświetla odroczenie Sejmu w sposób spokojny i naogół przychylny dla rządu.

JOURNAL DES DEBATS z 23/9. Bernus pisze, że konflikt trwający od szeregu miesięcy pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a Sejmem przyjął konkretne formy przez obecne odroczenie sesji Sejmu i Senatu. W kołach parlamentarnych życzonoby sobie ostatecznego rozwią-

zania obecnego Sejmu oraz prędkiego rozpisania nowych wyborów, rząd jednak jest przeciwnego zdania. Kadencja obecnego Sejmu upływa wprawdzie w końcu listopada, jednakże w kołach poselskich istnieją obawy, że rząd będzie odkładał wybory do nieskończoności. W Polsce wywiązała się w ten sposób ciekawa sytuacja, która nie może być rozwiązana w sposób normalny. Przyjaciele Polski mogą jedynie ubolewać nad tego rodzaju sytuacją, która osłabia kraj i może, przedłużając się, pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. Trudno się mieszać do spraw wewnętrznych Polski, życzyćby jej jednak należało, aby doszło do jakiegoś porozumienia, któreby umożliwiło Polsce powrót do normalnych stosunków. Polska nie powinnaby zapominać, że podobne niesnaski wewnętrzne zaszkodziły jej bardzo w przeszłości. Tylko zgoda może doprowadzić do zagwarantowania Polsce bezpieczeństwa wewnętrznego w Europie, której potrzebna jest Polska silna.

LE TEMPS z 25/9. oświadcza, że rząd polski chciał widocznie uniemożliwić wszystkie próby systematycznej opozycji parlamentu przeciwko polityce, która wydała niewątpliwie pomyślne rezultaty i kontynuowanie której gabinet Marsz.Piłsudskiego uważa za konieczne dla dobra państwa. Marsz.Piłsudski nie pragnie być dyktatorem, mógł się nim łatwo ogłosić po wypadkach majowych, jednakże tego nie uczynił, chcąc się utrzymać w ramach konstytucji. Daje on jednak współpracy parlamentu z rządem określone podstawy, kładąc tamę wtrącaniu się przedstawicielstwa narodowego do dziedziny polityki, należącej - zdaniem Marszałka - w obecnych trudnych warunkach, w jakich odbywa się ogólna rekonstrukcja Polski, jedynie do rządu.

L'AVENIR z 25/9. oświadcza, że jeżeli rzucić okiem na sytuację w Polsce w ostatnich miesiącach, należy przyznać, iż w chwili, kiedy władza wykonawcza otrzymała od parlamentu rozleglejsze pełnomocnictwa, zaznaczył się znaczny postęp we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Przyznają to niedawni przeciwnicy Marsz.Piłsudskiego, którzy starają się doń zbliżyć, uznając w chwili obecnej potrzebę silnego rządu, posiadającego szerokie pełnomocnictwa. Tem mniej na dobie było ze strony Sejmu, zwołanego na własne żądanie, zamiast przystąpić do opracowania budżetu, postawienie na porządku dziennym sprawy rewizji i ewentualnego zniesienia na danych władzy wykonawczej, pełnomocnictw.

Nic dziwnego, że wobec tego nastąpiło odroczenie Sesji parlamentarnej. W zakończeniu - autor de Civet oświadcza, iż nie zważając na usiłowania wrogów Polski, można być pewnym, że konflikt Marszałka z Sejmem nie nabierze charakteru niebezpiecznego dla spraw Polski.

Tensam ton przy omawianiu sytuacji w Polsce zachowują organy lewicowe.

LA VOLONTE i ERE NOUVELLE z 25/9. tłumaczą ją systematycznem dążeniem opozycji sejmowej do zwalczania rządu.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E .

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

LE MATIN z 23/9. w związku z art. zamieszczonym w Matin dn. 22/9. w sprawie stanowiska, jakoby zajętego przez p.Herbette w Moskwie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat treści następującej:

"Szczegółowe informacje dane czy też powtórzone przez niektóre dzienniki i agencje w sprawie instrukcji, przesłanej przez rząd francuski swemu przedstawicielowi w Moskwie, nie pochodzą bynajmniej ze źródła oficjalnego lub półoficjalnego i nie mogą być uważane za ścisłe". Które z opublikowanych przez nas informacyj - zapytuje dziennik - mają być uważane za nieścisłe? Czy ścisłem jest, że szczegółowe instrukcje zostały przesłane zaraz w sobotę p.Herbettowi do Moskwy? Czy ścisłe jest, że stosując się do tych instrukcji, przedstawiciel nasz uczynił zaraz następnego dnia stosowne demarche u p.Cziczerina i że zdał mu sprawę ze swojej misji? Czy ścisłem jest, że jego demarche obejmowało 3 punkty, a mianowicie:

a/ konieczność wyjazdu p.Rakowskiego,
/c/ b/ kwestję nieingerencji i sprawę długów?

Stwierdzamy, że rzecz się miała ściśle tak, jak została przez nas podana. Inaczej byłoby to zresztą zadziwiające, gdyż te 3 punkty były rozpatrywane przez Radę Ministrów w sobotę. W tych warunkach pozostaje tylko jedno, a mianowicie, aby Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało treść instrukcji przesłanych Herbettowi oraz treść sprawozdania z jego demarche w Moskwie. Są to dwa wydarzenia doniosłej wagi, które bez naszej inicjatywy nie doszłyby do wiadomości publicznej.

LE MATIN z 24/9. podaje komunikat Prezydjum Rady Ministrów w sprawie oświadczenia Litwinowa co do tego, że zostało w swoim czasie osiągnięte całkowite porozumienie w sprawie długów. Twierdzenie to komunikat kategorycznie demonstruje na zasadzie korespondencji i dokumentów oficjalnych z obrad konferencji francusko-sowieckiej. Na zasadzie wzmiankowanych dowodów stwierdzić można stanowczo, że do końca lipca 1925 r. nie było żadnej umowy w tej sprawie. A od tego czasu delegacja sowiecka nie zakomunikowała żadnych nowych propozycyj. Z drugiej strony - o ile punkt widzenia obu delegacyj był zbliżony gdy chodziło o wysokość wpłat rocznych, oraz o zasadniczy sposób uregulowania długów, to ze względu na stanowisko delegacji sowieckiej, uzależniające swoje propozycje od przyznania im wysokich kredytów, przewyższających znacznie pierwsze roczne spłaty zaofiarowane Francji, kwestja ta nie nadawała się do bliższego rozpatrzenia. Wynika stąd, że nikt nie jest upoważniony do twierdzenia, o istnieniu całkowitego porozumienia w sprawie długów". Przytem zaznaczyć należy, że na liście spraw, które miały być przedmiotem obrad konferencji, była jeszcze sprawa odszkodowań dla obywateli francuskich, oraz uregulowanie długów skarbowych. Otóż obydwie te kwestje nie były jeszcze rozpatrywane.

JOURNAL DES DEBATS z 24/9. pisze w art.wst. że zerwanie z Sowietami jest koniecznością, gdyż Ambasada sowiecka jest głównem siedliskiem rewolucji, ponieważ Sowiety dezorganizują systematycznie armję, marynarkę, szkoły i administrację, wreszcie ponieważ Bucharin oświadczył ostatnio, że cały wysiłek kół rewolucyjnych skierowany jest ku Francji. Konieczności tej zerwania z Sowietami staje jednak na przeszkodzie aktywność komunizmu i potęga sił rewolucyjnych, dominujących we Francji. Sprawę zerwania z Sowietami poświęca się względom polityki wyborczej.

IZWIESTJA z 24/9. W art.wst.piszą, że rząd sowiecki kierował się dwoma motywami, wyrażając zgodę na porozumienie w sprawie długów francuskich: Pierwszym było przekonanie, że sprawa spłaty długów pozostaje w nierozerwalnym związku ze sprawą otrzymania kredytów. Drugim motywem, decydującym, była sprawa wiszącej nad ZSRR wojny.

Jednakże porozumienie traci wszelką rację bytu, gdy nie spotyka się ono z takimi nastrojami, któreby umożliwiały rozwój przyjaznych stosunków między zainteresowanemi krajami. Zasadniczym warunkiem realizacji porozumienia jest przerwanie kampanji, prowadzonej przeciwko p.Rakowskiemu.

Dziennik wyraża ubolewanie z powodu komunikatu francuskiej delegacji do rokowań ze ZSRR i stwierdza, że komunikat ten nie jest w stanie zachwiać w czemkolwiek oświadczenia p.Litwinowa. Autor przytacza wyjątki z przemówienia senatora de Monsie, przewodniczącego delegacji francuskiej z dn.19.mraca na podstawie których dowodzi, że delegacja francuska przedstawiła delegacji sowieckiej projekt spłat w 62 ratach po 60 milj.złotych franków rocznie i że delegacja sowiecka propozycję tę przyjęła; co upoważniło p.Litwinowa do stwierdzenia, że porozumienie w sprawie długów zostało osiągnięte. Tego samego dnia senator de Monsie miał oświadczyć, że porozumienie w sprawie długów będzie odroczone do chwili porozumienia w sprawie kredytów, co oznacza w przekonaniu pisma nierozerwalne zagadnienia długów i kredytów. "Nie ukrywamy, że wszystkie trudności nie zostały jeszcze usunięte, a delegacja francuska czyni wszystko, abyśmy o tem nie zapominali. Lecz o ile delegacja francuska sądzi, że tylko ona posiada pretensje, to się grubo myli, przeciwko jej rachunkom możemy przeciwstawić pewne rachunki z naszej strony. Dlatego uważamy, że rozumne ustosunkowanie się do problemów, stojących przed konferencją francusko-sowiecką wymaga utwierdzenia tych rezultatów, które zostały osiągnięte w obecnem stadjum rokowań, a nie ich odrzucania.

PRAWDA z 24/9.pisze, że decyzja rządu sowieckiego w sprawie długów nie oznacza uznania długów zaciągniętych przez rząd carski. Rząd sowiecki płaci te sumy pod warunkiem otrzymania kredytów od Francji, kierując się zasadą kupiecką - "do ut dest". Rząd francuski może zaliczyć te wypłaty na "spłaty długów" - lub na co mu się żywnie podoba. Lecz w gruncie rzeczy jest to zwykły handlowy wydatek, za którego cenę ZSRR kupuje sobie możność pokojowych stosunków ekonomicznych z jednym z krajów kapitalistycznych Europy, a Francja sprzedaje nam tę możność.

PRAWDA z 24/9. W art.p.t. "Szantaż Londynu" pisze, że dyplomacja angielska szantażuje Francję napomykając, iż nieuniknione jest zbliżenie angielsko-niemieckie w wypadku uregulowania stosunków francusko-sowieckich i straszy Niemcy możliwością traktatu francusko-sowieckiego, który jakoby będzie posiadał charakter antyniemiecki. A więc według informacji angielskich, Francja zażąda włączenia do układów o nieagresji gwarancyj dla Polski i w ten sposób Niemcy poniosą stratę, gdyż ZSRR nie będzie mógł im pomódz w rozwiązaniu ich konfliktów z Polską. Stąd wniosek, że zbliżenie francusko-sowieckie zwrócone jest przedewszystkiem przeciwko Niemcom i polityka niemiecka powinna więc orjentować się ku Anglji, jako jedynemu państwu dobrze życzącemu Niemcom. To "proste" uzasadnienie jest - zdaniem autora - obliczone na naiwność i brak uświadomienia francuskiej i niemieckiej opinji publicznej. Istniejące między ZSRR i Niemcami traktaty, jak wiadomo, nie zobowiązują rządu sowieckiego do przyjścia z pomocą Niemcom w razie ich wojennych konfliktów, lecz przeciwnie, przewidują wzajemną neutralność w tym wypadku.

Takiej treści układ został przedstawiony przez rząd sowiec-
ki Polsce i takie wzajemne zobowiązania będą przedłożone Francji
gdy rozpoczną się rokowania o pakt nieagresji. Pokojowy charak-
ter polityki zagranicznej ZSRR podkreśla właśnie żądanie zacho-
wania neutralności. Dlatego można mieć nadzieję, że szantaż an-
gielski nie uda się.

THE DAILY TELEGRAPH z 22/9. Kor. z Paryża podając stresz-
czenie komunikatu w"MATIN" oraz urzędowe oświadczenie Quai d'Or-
say, pisze, że pomijając fakt dokładności wersji co do oświad-
czenia Herbetta, nie jest tajemnicą, iż w wyniku posiedzenia
Rady Ministrów zostały wysłane instrukcje do ambasadora, który
naskutek tych poleceń widział się z Cziczerinem. Pominąwszy już,
czy usunięcie Rakowskiego zostało zażądane w tej czy innej dro-
dze, to według opinji kół dobrze poinformowanych, faktem jest,
że o ile Moskwa naprawdę chce rokować w kwestji paktu o nieagre-
sji, to Briand nie będzie ich prowadził z obecnym ambasadorem.
Omawiając propozycje Sowietów co do paktu o nieagresji, autor
pisze, że zapewne dwa względy wpłynęły na przyjęcie przez Fran-
cję propozycji sowieckiej. 1/ Dopóki trwają stosunki dyploma-
tyczne, mogło być trudno odmówić nawet dyskusji o pakt nieagre-
sji; 2/ Jeżeli Sowiety szczerze pragną zawarcia takiego paktu,
to podstawa rokowań może służyć jako pożyteczny objekt targu
w kwestji rozwiązania takich trudności, jak osoba rosyjskiego
ambasadora we Francji, propaganda bolszewicka we Francji i spra-
wa długu rosyjskiego.
W zakończeniu autor pisze, że opinja francuska bardzo
sceptycznie zapatruje się na możliwość zawarcia i wartość ta-
kiego ewentualnego paktu.

THE DAILY MAIL z 23/9. Kor. z Paryża pisze, że agenci so-
wieccy we Francji czynią desperackie wysiłki by utrzymać dyplo-
matyczne stosunki z Francją i przeszkodzić odwołaniu Rakowskie-
go. Nafta rosyjska i konieczność znalezienia rynku dla jej zby-
tu są powodem tych szalonych wysiłków. Podając zaprzeczenie
Wuai d'Orsey w kwestji oświadczenia Litwinowa - autor pisze -
że w dobrze poinformowanych kołach twierdzi się, że Poincaré i
jego gabinet definitywnie zdecydowali nie mieć nic do czynie-
nia z propozycjami sowieckimi w ich obecnej formie. Autor przy-
pomina, że gdy przed dwoma laty poczyniono w Anglji sugestję,
by Sowiety zapłaciły swoje długi, wobec niej, Moskwa zastosowa-
ła tę samą politykę, którą stosuje obecnie w stosunku do Fran-
cji.

WESTMINSTER GAZETTE z 23/9.Kor.dypl. pisze, że chociaż
rząd francuski zaprzecza oświadczeniu Litwinowa, iż osiągnięto
porozumienie w kwestji długów, jest faktem, że rokowania te to-
czyły się pomiędzy Rakowskim i rządem francuskim. W kołach do-
brze poinformowanych wyrażany jest pogląd, że umowa istnieje
pomiędzy Moskwą i Paryżem, tylko że pozostają jeszcze do usku-
tecznienia ostateczne uzgodnienia przed formalnem uznaniem jej.

THE TIMES z 23/9. Kor. z Rygi pisze, że według wiadomości
z Moskwy wydaje się, że ulga, która nastąpiła po otrzymaniu
pierwszych wiadomości o"likwidacji" incydentu z Rakowskim, ustą-
piła miejsca pewnemu zaniepokojeniu. Zostało ono wywołane otrzy-
maniem bardziej szczegółowych sprawozdań co do warunków przy
których rząd francuski ma obstawać.

THE DAILY HERALD z 22/9. Kor. z Paryża pisze że wszystkie oświadczenia, iż Rakowski zostanie odwołany do Moskwy, są przedwczesne, jeżeli nie całkowicie nieuzasadnione.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE A ZSRR.

IZWIESTJA z 23/9.Kor.Tassa donosi z Genewy o wywiadzie jakiego mu udzielił minister spraw zagran.Finlandji, Wojonmaa, o polityce Finlandji wobec ZSRR. Minister oświadczył, że kandydatura Finlandji w Radzie Ligi Narodów w żadnym razie nie będzie zwrócona przeciwko ZSRR. Wybór Finlandji do Rady ułatwi jej niezależność we wszelkich kierunkach i wzmocni dążenie Finlandji do zachowania absolutnej neutralności, pokoju i niezawodnie wykaże pozytywny wpływ na rokowania z ZSRR, odnośnie traktatu o nieagresjii. Finlandja nie odnosi się do rokowań sowiecko-łotewskich ani niechętnie, ani z niedowierzaniem. Przeciwnie, udziela ona tym rokowaniom wiele uwagi, gdyż mogą się one odbić korzystnie na rokowaniach sowiecko-finlandzkich. Rząd finlandzki stara się ułożyć stosunki z ZSRR. i rozproszyć brak zaufania. Niczego nie przedsiębierzemy przeciwko ZSRR. O ile mają miejsce podobne pakty, to są one sprzeczne z wolą rządu finlandzkiego.

W zakończeniu podkreślił minister sympatje szerokich kół finlandzkich i swoje osobiste dla ZSRR.

EKONOMICZESKAJA ZIZN z 23/9.W związku z odroczeniem sesji nadzwyczajnej sejmu łotewskiego - na której miała być dokonana ratyfikacja traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego, pismo pisze, że zdaje sobie sprawę z trudności, które zwalczać musi rząd łotewski w związku z wewnętrzną i zagraniczną walką toczącą się dokoła traktatu sowiecko-łotewskiego. Lecz jednocześnie nie może dziennik nie zwrócić uwagi na fakt, że w pewnych kołach gospodarczych Związku Sowieckiego zaczynają budzić się wątpliwości odnośnie wypełnienia planowanych zamówień na Łotwie, albowiem realizacja powyższych transakcyj pozostaje w bezpośredniej zależności od ratyfikacji traktatu, która jest odwlekana już od kilku miesięcy. Niezdecydowanie przejawiające się w Rydze, jak widać, mimo, że pozostaje w związku z "pewnemi innemi zagadnieniami polityki zagranicznej", w takich warunkach może przynieść Łotwie znaczne szkody. W interesie Łotwy i ZSRR. leży, aby okres tego niezdecydowania został skrócony do minimum.

LIETUVOS ZINIOS z 22/9.we wst.art. krytykuje wystąpienie Woldemarasa na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie. Dziennik pisze, że Woldemaras znalazł się w przykrej sytuacji, gdyż nikt oprócz niego nie nie tylko że nic mówił w sprawie neutralizacji państw bałtyckich, lecz wprost przeciwnie - nawet ministrowie Łotwy, Estonji i Finlandji w celu zapewnienia pokoju na Wschodzie proponowali wręcz przeciwne posunięcia. Opozycyjny dziennik zaznacza: Neutralizacja sprzeciwia się paktowi Ligi , nakładającemu na swoich członków pewne obowiązki pod względem militarnym. Z drugiej strony neutralizacja nie jest na rękę wielkim mocarstwom, którym chodzi o zapewnienie Polsce w razie jej wojny z Sowietami szybkiej pomocy wojskowej. Wszystko to przemawia za tem, że neutralizacja państw bałtyckich pozytywnych rezultatów dać nie może. i że oparta tylko o nią polityka Woldemarasa przyczyniła się do jeszcze większej izolacji Litwy.

OBRADY GENEWSKIE I REZOLUCJA W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA.

LE TEMPS z 23/9. w art.wst.pisze w związku z jednogłośnem przyjęciem przez Komisję rozbrojeniową uchwały w sprawie bezpieczeństwa, że stanowi to pewien sukces moralny na drodze do organizacji trwałego pokoju. Zapewne jednomyślne przyjęcie uchwały przez Zgromadzenie nie będzie wystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa i natychmiastowego przystąpienia do rozbrojenia. Dopiero sposób interpretowania tej zasady przez rządy pozwoli się zorjentować, jak one dadzą się zastosować. Ze względu na to, że przedstawiciel Niemiec współpracował nad redakcją i uzgodnieniem tekstu, trudno mu będzie w przyszłości utrzymywać, że państwa sprzymierzone a w szczególności Francja wysuwają na czoło zagadnienia sprawę bezpieczeństwa, aby w ten sposób nie dopuścić do rozbrojenia. Szkoda, pisze Temps, że w tym właśnie momencie chwalebnych wysiłków pokojowych, manifestacje niemieckie nie pozwalają patrzeć z zaufaniem w przyszłość. Za wielkie są różnice pomiędzy tem, co się mówi w Berlinie, a tem, co się mówi w Genewie, ażeby to nie mogło niepokoić opinji publicznej.

PRAWDA z 24/9. W art.W art.p.t. "Zgniły kompromis w Genewie" pisze o przyjęciu wniosku w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa. Autor uważa, że Anglja i Niemcy obaliły wspólnemi siłami pierwotny projekt polsko-francuski, a następnie i drugie jego wydanie - plan Paul Boncour'a. "Obecnie, aby wszystkim dogodzić, stworzono francusko-niemiecko-holenderski "winegret" na postnej pacyfistycznej oliwie. Rezolucja sesji Ligi Narodów jest nic nie znaczącym dokumentem, który służyć może jednak dla zamaskowania nowego bankructwa pacyfistów genewskich, przygotowujących nową wojnę imperjalistyczną.

THE TIMES z 22/9. Kor. z Genewy, omawiając rezolucję w sprawie bezpieczeństwa pisze, że niektóre jej zwroty przypominają protokół genewski, faktycznie jednak zawiera ona tylko pewne usankcjonowanie tego, co się dokonywa w Europie, gdzie podpisano już tak wiele traktatów przymierza i arbitrażu. Niestety, rezolucja ta nie wskazuje, że o wiele bardziej pożądanemi są regjonalne umowy pomiędzy państwami, które były sobie wrogie podczas wojny, niż umowy pomiędzy temi państwami, które znajdowały się po jednej stronie frontu.

THE DAILY TELEGRAPH z 22/9. Kor.dypl.wskazuje, że angielska opinja publiczna musi z wielką uwagą śledzić obecne prace III. Komisji Ligi Narodów, ponieważ najbardziej gorący zwolennicy protokołu 1924 r. - Paul Boncour, Benesz i de Brouckere nie zmniejszyli swych wysiłków zmierzających w kierunku wznowienia, tak dalece, jak się da, tego "wątpliwego systemu przymusowego arbitrażu i militarnych sankcyj" bez nadawania proponowanej nowej konwencji starej nazwy.
